

**Małgorzata Gmurczyk-Wrońska**

Warszawa

**Badania nad historią francuskiej dyplomacji,  
*Histoire de la diplomatie française*,  
Paryż 2005, Perrin, ss. 1050**

Francuska szkoła stosunków międzynarodowych i dyplomacji może poszczycić się wieloma dziełami z tego zakresu. Liczba biografii dyplomatów, polityków, monografii z zakresu stosunków międzynarodowych jest imponująca. Od 1964 r. wychodzi systematycznie wielka seria źródłowa Documents Diplomatiques Français<sup>1</sup>. Ostatnio Anthony Adamthwaite w artykule *La Recherche française et la réinvention de l'Histoire diplomatique : les contributions de Pierre Renouvin, de Jean-Baptiste Duroselle et de René Girault* („Revue d'Histoire Diplomatique” 2005, nr 4, s. 343–360) przypomniał sylwetki trzech uczonych francuskich i ich wkład w badania nad historią dyplomacji<sup>2</sup>. Autor podkreślił także znaczenie i wpływ na francuską naukę i histo-

---

<sup>1</sup> Serie 1932–1935 i 1936–1939 publikowane w latach 1964–1984 ukazały się w ramach prac Commission pour la publication des documents relatifs aux origines de la guerre 1939–1945, kierowanej przez Pierre’a Renouvin, potem przez Jeana-Baptiste Duroselle’a. W 1984 r. została utworzona Commission de publication des Documents diplomatiques français pour publier une sélection de documents à partir du 21 juillet 1954. Od 1992 r. wychodzą kolejne serie obejmujące lata 1914–1932 i 1939–1954. Kolekcja dokumentów obejmująca lata 1914–1919 ukazała się pod kierunkiem Jeana-Claude’a Montanta, 1920–1932 — pod kierunkiem Jacques’a Bariéty, 1939–1944 — pod kierunkiem André Kaspi, 1944–1945 — pod kierunkiem Georges-a-Henri Soutou, od 1954 — pod kierunkiem Maurice’a Vaisse’a.

<sup>2</sup> Pierre Renouvin (1893–1974), historyk stosunków międzynarodowych, zapoczątkował intensywne badania nad historią dyplomacji. W 1935 r. Renouvin utworzył na Sorbonie l’Institut d’Histoire des Relations Internationales Contemporaines (IHRIC). Dzisiaj jako l’Institut Pierre’a Renouvin. Przeciwstawiając się tendencjom zapożyczania metod i teorii od nauk politycznych, rozwijał tę dziedzinę badań jako mającą znaczenie praktyczne, ulegającą zmianom globalnym i związaną z osobami, wydarzeniami codziennymi, procesami podejmowania decyzji. Krytykował pojmowanie historii dyplomacji jako starego modelu, kładł nacisk na istotną rolę sił ukrytych (forces sous-jacents), takich jak: ekonomia, demografia, ideologia, kultura, zachowanie mas, psychologia, środowisko decydentów oraz podkreślał związki pomiędzy stosunkami zewnętrznymi a geopolityką. Tak pojmując stosunki międzynarodowe, Renouvin publikował w latach 1953–1958 wielotomowe *Histoire des relations internationales* (od upadku cesarstwa rzymskiego zachodniego do końca II wojny światowej).

Jean-Baptiste Duroselle (1917–1994) rozpatrywał stosunki międzynarodowe jako część integralną takich dyscyplin, jak socjologia i psychologia. Jego praca *l’Histoire diplomatique de 1919 à nos jours*, Paris 1953, wywołała krytykę *Annales*. Współpraca Duroselle’a z historykami i politologami amerykańskimi zaowocowała w 1964 r. pierwszym kolokwium francusko-amerykańskim, a praca *De Wilson à Roosevelt: la politique étrangère des Etats-Unis 1913–1945* (wyd. 1960) stała się podręcznikiem. Duroselle wykorzystał tam m.in. wyniki sondaży opinii publicznej. Wydanie w 1978 r. pracy *La France et les Etats-Unis des origines à nos jours* wzmocniło pozycję tego autora jako specjalisty w studiach amerykańskich. W pracy *Tout empire périma: une vision théorique des relations internationales*, Paris 1981, wystosował apel do przedstawicieli nauk humanistycznych i przyrodniczych o przeprowadzenie empirycznej analizy założeń i zasad badań nad stosunkami międzynarodowymi. Pierwsza katedra stosunków międzynarodowych powstała w 1973 r. w Paris X — Nanterre. Z inicjatywy Duroselle’a i Jacques’a Freymonda z l’Institut Universitaire pour

riografię szkoły «Annales»<sup>3</sup>, której dominacja przesłaniała istotny dorobek historyków zajmujących się dyplomacją, a jednocześnie spowodowała ożywienie badań nad tą problematyką. Wydawało się bowiem, że historia międzynarodowa, rozumiana także jako historia dyplomacji, wyczerpała swoją witalność, ponieważ nie należała do żadnych z nowatorskich pól badawczych, a była jedynie ubogą krewną wielkich przedsięwzięć naukowych<sup>4</sup>. Adamthwaite podkreśla, że to dzięki badaniom historyków dyplomacji możliwe stały się pogłębione badania nad problematyką interesów narodowych poszczególnych państw i aspiracji mocarstw. Przypomina także, że to właśnie we Francji zostały zapoczątkowane, na tak dużą skalę, badania nad historią dyplomacji. Wynikało to z roli, jaką Francja odgrywała w świecie, z faktu iż do 1919 r. język francuski był obowiązującym w dyplomacji. Autor konstatuje nawet, że w żadnym kraju historia dyplomacji nie zajmuje tak znaczącego miejsca w świadomości narodowej, jak we Francji. Historycy stosunków międzynarodowych mieli niejako przygotowany grunt do badań, chociaż robili to często wbrew wiodącym prądom w nauce. Zdobywali nie tylko pozycje w nauce francuskiej, ale także po latach w świecie anglosaskim.

Francuskie czasopisma, jak wspomniany „Revue d’Histoire Diplomatique” czy „Relations Internationales” publikują prace z zakresu dyplomacji francuskiej i innych państw. W 1982 r. „Relations Internationales”, nr 31–32, zapoczątkował cykl publikacji dotyczących zmian w dyplomacji XX wieku. Numery zostały zatytułowane *Les formes nouvelles de la diplomatie au XXe siècle* i zawierają materiały z konferencji w Bellagio (maj 1982) na ten właśnie temat. We wstępie Jean-Claude Allain pisze o zmianach, jakie nastąpiły po II wojnie światowej i ich wpływie na wszystkie dziedziny życia państwowego, w tym także dyplomacji. Do tej tematyki „Relations Internationales”, powróciły w numerze nr 121, 2005, *Les nouveaux outils de la diplomatie au XXe siècle*.

Pomimo ogromnej liczby publikacji z zakresu historii dyplomacji do poszczególnych okresów nie dysponowaliśmy monografią ujmującą całościowo problematykę francuskiej dyplomacji. Wprawdzie zawsze przy tego typu przedsięwzięciach powstaje obawa zbyt uogólnienia i tym samym eliminacji wielu faktów, ale jest możliwe przedstawienie procesu, jego zmian, ukazanie obrazu. Dominique de Villepin, minister spraw zagranicznych Francji w latach 2003–2004, obecnie premier, autor książek poświęconych historii Francji i czasom współczes-

les Hautes Etudes Internationales w Genewie zaczęło się ukazywać pismo „Relations Internationales”.

René Girault (1929–1999), pod jego kierunkiem studia nad historią dyplomacji osiągnęły swoją dojrzałość. Girault, zajmując się historią ekonomiczną, wzbogacił dorobek swych poprzedników. W badaniach nad stosunkami międzynarodowymi podkreślał wpływ spraw ekonomicznych, mentalności, szczególną rolę przypisywał różnicom generacyjnym, grupom i siałkom społecznym w zrozumieniu stanowisk i postaw elit prowadzących politykę zagraniczną.

<sup>3</sup> T. Wiślicz, *Szkoła „Annales” wobec wyzwań schyłku XX wieku*, „Kwartalnik Historyczny” 2004, nr 2, s. 79–100. Szkoła „Annales” w swych pierwotnych założeniach skoncentrowała się na problematyce społecznej i ekonomicznej. W 1988 r. Marcel Gauchet ogłosił na łamach „Le Débat” (1988, nr 50, s. 165–170) artykuł *Changement de paradigme en sciences sociales?*, postulujący m.in. powrót do badań nad historią polityczną. W tym samym roku „Annales ESC” (t. 43, nr 2, s. 291–293) we wstępnym artykule *Histoire et sciences sociales. Un tournant critique?* zapoczątkowało dyskusję nazwaną zwrotem krytycznym nad metodologią badań. Zapoczątkowało to otwarcie się francuskiej nauki historycznej na światowe wpływy (głównie anglosaskie i włoskie, mniej niemieckie), wprowadzenie interdyscyplinarności, kategorii krótkiego trwania.

<sup>4</sup> Adamthwaite przytacza m.in. artykuł historyka amerykańskiego Charlesa S. Maiera z 1980 r. *Marking Time: The Historiography of International Relations* z pracy *The Past Before Us: Contemporary Writing in the United States*.

nym<sup>5</sup>, był pomysłodawcą projektu publikacji o francuskiej dyplomacji. Wśród autorów są jednak historycy stosunków międzynarodowych i dyplomacji.

Praca została podzielona na następujące części: I. *Narodziny Francji: narodziny dyplomacji. Średniowiecze*, Françoise Autrand<sup>6</sup> i Philippe Contamine<sup>7</sup>, II. *Czasy nowożytne (1515–1789)* — Lucien Bély<sup>8</sup>, III. *Od ekspansjonizmu rewolucyjnego do systemu kontynentalnego (1789–1815)* — Thierry Lentz<sup>9</sup>, IV. *Pomiędzy potrzebą wytchnienia i pragnieniem chwały (1815–1870)* — Laurent Theis, V. *Odzyskana mocarstwowość (1870–1914)* — Pierre Guillen<sup>10</sup> i Jean-Claude Allain<sup>11</sup>, VI. *Smutek mocarstwa (1914–1958)* — Georges-Henri Soutou<sup>12</sup>, VII. *Mocarstwo czy wpływ? (1958–2004)* — Maurice Vaisse<sup>13</sup>. Każda część została uzupełniona bogatą bibliografią. Niezwykle cennym uzupełnieniem jest zbiór 37 map przedstawiających zmiany granic Francji na przestrzeni wieków z zaznaczeniem także granic z 2005 r. Jest to dobra ilustracja do tekstu, wskazująca na uwarunkowania geopolityczne dyplomacji.

Publikacja ta jest poprzedzona wstępem Dominique'a de Villepin zatytułowanym *Równowaga i ruch*. Villepin pisze, że w tradycji francuskiej dyplomacji tkwi aktywność warunkowana interesem narodowym, uniwersalnością zasad republikańskich, dążenie do odgrywania roli „motora” wprowadzającego wszystko w ruch i troska o równowagę rozumianą także jako przewidywanie ewentualnych wariantów w układzie międzynarodowym mogących zneutralizować

<sup>5</sup> D. de Villepin, S. Hoffmann, *Un autre monde*, Paris 2003; D. de Villepin, *Le Requin et la mouette*, Paris 2004; idem, *Les cent jours*, Paryż 2002; idem, *Eloge des voleurs de feu*, Paris 2003; idem, *Le cri de la gargouille*, Paris 2002.

<sup>6</sup> F. Autrand, *Remarques sur les alliances des rois de France aux XIV<sup>e</sup> et XV<sup>e</sup> s.*, w: *L'Europe des traités de Westphalie. Esprit de la diplomatie et diplomatie de l'esprit*, Paris 2000, s. 83–110; *Mémoire et cérémonial: la visite de l'empereur Charles IV à Paris en 1378 d'après les Grandes Chroniques de France et Christine de Pisan*, w: *Une femme de lettres au Moyen Age*, Orleans 1995, s. 91–103; *La paix impossible: les négociations franco-anglaises à la fin du XIV<sup>e</sup> siècle*, w: *Annales de Bourgogne*, t. 68, Dijon 1996, s. 11–22; *L'enfance de l'art diplomatique: la rédaction des documents en France XIV<sup>e</sup>–XV<sup>e</sup> siècle*, w: *L'Invention de la diplomatie, Annales de Bourgogne*, t. 68, Dijon 1996, s. 207–224.

<sup>7</sup> P. Contamine, *Notes sur la paix en France pendant la guerre Cent Ans*, w: *Rapports du XV<sup>e</sup> Congrès international des Sciences historiques*, Bucarest 1980; t. 1, Bukareszt 1980, s. 175–186; *Méthodes et instruments de travail de la diplomatie française. Louis XI et la régale des évêchés bretons (1462–1465)*, w: *Des pouvoirs en France, 1300–1500*, Paris 1992, s. 147–167; *Guerre et Concurrence entre les Etats européens du XIV<sup>e</sup> au XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1998.

<sup>8</sup> L. Bély, *Espions et ambassadeurs au temps de Louis XIV*, Paris 1990; *Les Relations internationales, XVII<sup>e</sup>–XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1992; *La France moderne (1498–1789)*, Paris 1994; *La Société des princes, XVI<sup>e</sup>–XVIII<sup>e</sup> siècle*, Paris 1999; *L'Invention de la diplomatie*, Paris 1998 (pod kierunkiem); *L'Europe des traités de Westphalie. Esprit de la diplomatie et diplomatie de l'esprit*, Paris 2000 (pod kierunkiem).

<sup>9</sup> T. Lentz, *Nouvelle histoire du Premier Empire, Napoléon et la conquête de l'Europe*, Paris 2001.

<sup>10</sup> P. Guillen, *L'Allemagne et le Maroc de 1870 à 1905*, Paris 1967; *Les Emprunts marocains de 1902 à 1904*, Paris 1972.

<sup>11</sup> J.-C. Allain, *Agadir 1911*, Paryż 1976; *Les ministères français des Affaires étrangères pendant la III<sup>e</sup> République. Les effectifs*, w: „Relations Internationales”, nr 32, 1982; *Les moyens du Quai d'Orsay au début du XX<sup>e</sup> siècle, Delcassé et l'Europe à la veille de la Grande Guerre*, Foix 2001.

<sup>12</sup> G.-H. Soutou, *L'ordre européen du XV<sup>e</sup> siècle au XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 1998; *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est–Ouest 1943–1990*, Paris 2001; *L'Alliance incertaine, les rapports politico-stratégiques franco-allemands 1954–1996*, Paris 1997.

<sup>13</sup> M. Vaisse, *Diplomatie et outil militaire*, Paris 1992; *Les relations internationales depuis 1945*, Paris 2005 (X wyd.); *Dictionnaire des relations internationales au XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 2005; *La Grandeur, politique étrangère du général de Gaulle 1958–1969*, Paris 1998; *La paix dans le monde au XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 2004; *La guerre au XX<sup>e</sup> siècle*, Paris 2003.

Francję i skonstruować taki system, który byłby trwały i *légitime* oraz zapewniłby Francji bezpieczeństwo. Działania te zawierały w sobie także dążenia do ekspansji (szczególnie w okresie rewolucji kiedy to wiara w uniwersalną wolność zrodzoną i uświęconą przez rewolucję była tego uzasadnieniem), ale jeżeli Francja ulegała czasami marzeniom podbojów, jej dyplomacja niezależnie czy to w służbie królów, Rewolucji czy Republiki, podejmowała działania — tylko pozornie paradoksalne — wynikające z logiki równowagi i ruchu. Ten dualizm we francuskiej dyplomacji dobrze widać na przykładzie działań ministra spraw zagranicznych Charles'a Maurice'a de Talleyranda. Ten niezwykle zręczny dyplomata na kongresie wiedeńskim uzyskał zgodę na zabranie głosu w dyskusji poprzedzającej obrady i wygłosił porywającą mowę w obronie zasad prawa państwa suwerennego. W sytuacji kiedy na terenie Francji znajdowały się obce wojska, a Napoleon, sprawca wojen przebywał w więzieniu, Talleyrand w imieniu nowego króla Ludwika XVIII bronił praw Francji do suwerenności i współdecydowania o losach Europy (s. 496–498).

*Histoire de la diplomatie française* to ogromne przedsięwzięcie ukazujące cele francuskiej dyplomacji i ich realizację na przestrzeni wieków. Omówienie tej publikacji jest rzeczą niemożliwą przez jednego autora. Każda epoka wymagałaby oddzielnej prezentacji i recenzji. Pragnę skupić się na problematyce XX-wiecznej, a jedynie zasygnalizować niektóre kwestie z epok minionych, gdyż w XX wieku część z nich była nadal aktualna.

Françoise Autrand i Philippe Contamine początki dyplomacji francuskiej widzą już w traktacie w Verdun z 843 r. Użyto wówczas słów symbolizujących suwerenność państwa: *l'Etat, la nation, le pays*. Początki nowożytnej dyplomacji datują jednak na wiek XIV. Lucien Bély zwraca m.in. uwagę na ukazujące się od XVI wieku w Europie prace poświęcone praktyce dyplomatycznej. Inspirowane w dużym stopniu wzorcami antycznymi, były niezwykle ciekawym i barwnym rodzajem poradników, opisów ówczesnej etykiety. Do najbardziej znanych należały: *Conseils à un ambassadeur* Pierre'a Danèsa, a *L'Ambassadeur* Jeana Hotmana de Villiers<sup>14</sup>, podręcznik dla ambasadorów *De la manière de négocier avec les souverains* (1716) (s. 356). W 1712 r. Colbert de Torcy utworzył w Luwrze Akademię polityczną, w której przygotowywano do służby w dyplomacji. Szkoła istniała do 1719 r. W 1752 r. w Strasburgu organizowano kursy dla przyszłych dyplomatów.

W pracy tej mamy dobrze przedstawione sylwetki głównych architektów francuskiej dyplomacji. Jeden z podrozdziałów części napisanej przez Luciena Bély został zatytułowany *Czas Richelieu (1600–1635)*, inny *Czas Mazarin (1635–1661)*. Wspomniana wyżej praca Holmana ukazała się w 1603 r. i wpisuje się ona w logikę okresu dużej aktywności francuskiej dyplomacji na scenie międzynarodowej. Budowania mocarstwowości, logiki sojuszy. Od XVIII wieku Europa królów zaczęła ustępować powoli miejsca Europie narodów. We Francji pojęcie *l'Etat-Nation* wywodzi się z okresu Rewolucji i jest ono rozumiane jako suma instytucji (Państwo) i obywateli francuskich (Naród). Autorzy podkreślają, że pojęcie „naród” wprowadziło nowy wymiar ideologiczny do konfliktów międzynarodowych, doprowadziło do powstania pojęcia „wojna patriotyczna” (s. 400). Organizacja Europy oparta o humanistyczną wizję wywodzącą się z Oświecenia, zakładała przekształcenie Europy książąt w Europę narodów i ludzi (*Europe des Peuples et des Nations*) i oparcie stosunków pomiędzy narodami o zasady pokoju. Ale rewolucyjna Francja w myśl uniwersalności zasad rezygnowała z określenia granic państwowych

---

<sup>14</sup> Praca wydana w 1603 r., jest to rodzaj małego traktatu napisanego przez ambasadora, który opisuje swoje doświadczenia. Ambasador Hetmana to świetny mówca, filozof, polityk, znawca prawa, miejscowych zwyczajów kraju, w których przebywał, s. 216, 235–237, 241, 244.

i głosiła zasadę linii wyznaczonych przez naturę. «Les limites de la France sont marquées par la nature» (s. 438). Sądono, że uniwersalistyczne idee wolności zrodzonej w wyniku rewolucji doprowadzą do wzajemnej zgody pomiędzy narodami. Retoryka ta zawierała jednak idee ekspansji w imię uniwersalnych haseł rewolucyjnych, nawiązywała do idei oparcia granic Francji na Renie, Alpach i Pirenejach. Jednocześnie rewolucyjna Francja głosiła hasła praw narodów do wolności, samodzielności. Dwoistość tę Lentz nazywa węzłem gordyjskim francuskiej dyplomacji (s. 438).

Francuska Europa w okresie Rewolucji, a szczególnie Napoleona I to Imperium oparte na ideach nierównych aliansów, zakłóceniu europejskiej równowagi i konfliktach o charakterze „światowym” (s. 477). Po okresie napoleońskim Francja potrzebowała pokoju, aby podtrzymać swoją wielkość. Mocarstwowość i pokój — jak ochronić pokój, nie rezygnując z wielkości — to tematy przewijające się przez kolejne rozdziały tej pracy. Są to jedne z ważniejszych kwestii francuskiej polityki i dyplomacji od czasów nowożytnych po współczesność. Wprawdzie Lucien Bély, opisując okres panowania Ludwika XIV, używa określenia „agresje w służbie polityki wielkości”, po 1789 r. dyplomaci rewolucyjni destabilizowali Europę, a Francja prowadziła politykę ekspansjonizmu w imię zasad wolności, to charakteryzując już Napoleona III, któremu wojny nie były także obce, Laurent Theis powołuje się na słynną wypowiedź Napoleona III z 1852 r. „Imperium to pokój”. W interesie Francji leżało zachowanie pokoju, który zapewniłby Francji bezpieczeństwo. Kiedy więc imperium w 1870 r. doznało klęski, celem francuskiej polityki zagranicznej, prowadzonej m.in. przez dyplomację, było dążenie do przywrócenia Francji utraconej Alzacji i Lotaryngii oraz wzmocnienie prestiżu. Realizowano to także poprzez rozwój imperium kolonialnego. W XIX w. dyplomacja francuska była jednak paraliżowana przez Bismarcka. Przypadający na ten okres rozwój imperium kolonialnego Francji wynikał w dużym stopniu z przesunięcia akcentów aktywności z Europy na kolonie. Niemcy były jednak od dawna zagrożeniem i wyzwaniem dla dyplomacji francuskiej. Gabriel Hanotaux (minister spraw zagranicznych w l. 1894–1898, s. 667–669), który przywiązywał ogromną rolę do tworzenia imperium kolonialnego Francji w Afryce, w rejonie Morza Śródziemnego i na Bliskim Wschodzie, myślał o włączeniu Niemiec do systemu koncertu mocarstw i przywróceniu w ten sposób równowagi w Europie. Plany zbliżenia francusko-niemieckiego wynikały także z próby tworzenia przeciwwagi wobec potęgi Anglii w Azji. Kiedy nie przyniosło to efektów, Francja przystąpiła do budowy antyniemieckich aliansów. Théophil Delcassé (minister spraw zagranicznych w l. 1898–1905 i w 1914) odegrał niezwykle istotną rolę w umacnianiu antyniemieckich sojuszy. Aktywność francuskiej dyplomacji w budowaniu aliansów, szczególnie z Rosją, zbliżenie do Anglii, przyniosły rezultaty — zwycięstwo w I wojnie światowej. Ale cena, jaką Francja zapłaciła za ten sukces, spowodowała, że idee pokojowe, pacyfistyczne znowu stały się jednym z ważniejszych kierunków we francuskiej polityce zagranicznej i dyplomacji. W okresie międzywojennym francuska dyplomacja w imię bezpieczeństwa zbiorowego starała się podtrzymać ideę wielkości Francji. Ale kiedy wybuchła II wojna światowa, okazało się, że idee pacyfistyczne znowu nie wytrzymały próby czasu. Opcja wojenna gen. de Gaulle’a uratowała Francję, ale jego dyplomacja zarówno z czasów wojny, jak i w latach 1958–1970 z uwagi na zmniejszającą się rolę Francji w świecie była nastawiona na ciągłe manewrowanie.

Pragnę zwrócić szczególną uwagę na dwa ostatnie rozdziały tej pracy: *Le deuil de la puissance (1914–1958)* Georges-a-Henri Soutou i *La puissance ou l'influence?* Maurice'a Vaisse'a.

Soutou włączył czasy zwycięskiej dla Francji I wojny do okresu, który określił smutkiem mocarstwa. Pomimo ogromnego wysiłku zbrojnego i dyplomatycznego Francja wyszła z tej wojny osłabiona, chociaż nadal chciała brylować na kontynencie, odgrywać rolę arbitra. Utrata rosyjskiego alianta doprowadziła do włączenia przez premiera i ministra spraw zagranicznych

Georges Clemenceau opcji atlantyckiej, czyli oparcia się na USA, ale po 1919 r. opcja ta została zaniechana i ponownie dominowała we francuskiej dyplomacji opcja europejska, czyli sojusz na kontynencie. Realizacja projektu zw. czterema filarami w polityce zagranicznej, czyli systemu sojuszków Francji z Polską, Czechosłowacją, Jugosławią i Rumunią, miały hamować Niemcy i zapewnić Francji bezpieczeństwo na wypadek konfliktu. Soutou szeroko opisał koncepcje i działania szefa francuskiej dyplomacji Aristide'a Brianda (1925–1932). Przypomnił znaną tezę, iż Briand dążył do sojuszu z Wielką Brytanią, ale ta obawiała się uwikłania we francuskie aliansy w Europie Środkowo-Wschodniej, oraz podkreślił dążenia tego dyplomaty-polityka do zbliżenia z Niemcami i ZSRR. Briand miał świadomość zmęczenia Francji, mówił: „robię politykę wynikająca z naszej demografii” (s. 775). Stabilizacja stosunków z Niemcami była według niego najlepszą gwarancją bezpieczeństwa dla Francji. To właśnie w okresie Brianda — podkreśla Soutou — możemy mówić o wielkiej epoce francuskiej dyplomacji. Sprzyjała temu dobra koniunktura gospodarcza Europy. We Francji nastąpiły stabilizacja franka i wzrost produkcji, Niemcy płaciły odszkodowania. Francuska dyplomacja była niezwykle aktywna. Sukcesem był pakt Brianda-Kelloga, Genewa jako miasto Ligi Narodów stanowiła pole do licznych inicjatyw pokojowych, dyskusji.

Według Soutou Francja zaczęła realizować koncepcję zbiorowego bezpieczeństwa po 1924 r. Idea ta wywodziła się z końca XIX w. ze środowisk pacyfistycznych, odżyła po 1919 r. jako reakcja na wojnę. W latach 1924–1930 zbiorowe bezpieczeństwo we francuskiej dyplomacji było środkiem wspomagającym, nieprzekreślającym francuskich sojuszy i przypominało klasyczną francuską dyplomację z okresów pomiędzy wojnami. Po 1930 r. w łonie francuskiej dyplomacji i wśród polityków — twierdzi Soutou — opcja zbiorowego bezpieczeństwa stała się dogmatem i obsesją. W tym nurcie widział on plany Louisa Barthou (minister spraw zagranicznych w l. 1932–1934) dotyczące wschodniego Locarno jako paktu zbiorowego bezpieczeństwa, który połączyłby Niemcy i ich wschodnich sąsiadów i byłby gwarantowany przez Francję i ZSRR. Soutou pisze, że tylko przez iluzję zbiorowego bezpieczeństwa można wytłumaczyć postawę Paryża wobec Hitlera, głuchotę wobec nazizmu. Doprowadziło to do dezorientacji francuskich dyptomatów wobec nazistowskich Niemiec, a także ZSRR, które nie przestrzegały europejskich reguł (s. 773–780). Francuska idea zbiorowego bezpieczeństwa mogła funkcjonować jedynie w demokratycznej Europie (s. 786). Soutou zwraca także uwagę na plan lansowany przez ministra lotnictwa Pierre'a Cota w rządzie Leona Bluma w 1936 r. — rozszerzenia układu z Moskwą z 1935 r. o konwencję wojskową przeciwko Niemcom (s. 788)<sup>15</sup>.

Przejście od zbiorowego bezpieczeństwa do appeasementu Soutou datuje na okres od anshlusu do Monachium. Zwracam uwagę na cele francuskiej dyplomacji przedstawione przez tego autora w tym okresie (s. 792–795). W większości publikacji funkcjonuje teza, że Francja, będąc pod wpływem Wielkiej Brytanii, realizowała politykę appeasementu. Soutou odchodzi nieznacznie od tego schematu. Podkreśla jednak, że współczesna historiografia wyolbrzymia politykę naprawiania (redressement) błędów wobec Hitlera przez rząd Edouarda Daladiera. Konstatuje, że pomimo podejmowanych prób, Francja nie była przygotowana do

---

<sup>15</sup> To bardzo ważne informacje, od niedawna funkcjonujące w literaturze. Yvon Lacaze w pracy *La France et Munich, Etude d'un processus décisionnel en matière de relations internationales*, Bern 1992, s. 288, nawiązuje do idei Bluma powrotu do koalicji francusko-angielsko-rosyjskiej z 1914 r. i rozmów ze stroną rosyjską jesienią 1936 r. O tym także S. Dullin, *Des hommes d'influences. Les ambassadeurs de Staline en Europe 1930–1939*, Paris 2001; S. Jansen, *Pierre Cot. Un antifasciste radical*, Paris 2002, s. 294–300; M. Narinski, *Les relations entre l'URSS et la France (1933–1937)*, w: *La France et l'URSS dans l'Europe des années 30*, Paris 2005, s. 76–78.

wojny i francuska dyplomacja poniosła klęskę. Okres od Monachium do wojny nazywa polityką odstraszenia (dissuasion). Zwraca uwagę, że premier Daladier, świadom klęski w Monachium, zdecydował się na politykę naprawiania, aktywizacji w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej. Przypomnę, że na konferencji w Monachium był obecny premier Francji, nie było natomiast ówczesnego ministra spraw zagranicznych Georgesa Bonneta. Soutou widzi po Monachium trzy tendencje we francuskiej polityce zagranicznej: odstraszenia (Hitler blefuje, można go powstrzymać, używając straszaka aliansów i zdecydowanej postawy), ustępstwa (Hitler nie blefuje, można go zaspokoić jedynie przez ustępstwa: Gdańsk i korytarz), przygotowania do wojny (starania o pomoc finansową, szczególnie od USA, linia Maginota, dopuszczano ustępstwa i odstraszenie). Fragment ten zawiera wiele cennych uwag, chociaż zostały one przedstawione w sposób niezwykle skrótowy, wręcz hasłowy. Wynika to jednak z charakteru publikacji. Dodatkowym źródłem informacji umieszczanym na końcu każdego rozdziału jest bibliografia. Soutou zwraca uwagę m.in. na dziennik Raymonda de Sainte-Suzanne'a *Une politique étrangère. Le Quai d'Orsay et Saint-John Perse à l'épreuve d'un regard, novembre 1938-juin 1940*, Paris, Viviane Hamy, 2000<sup>16</sup>. Badacze zajmujący się tym okresem i znający tę pozycję wiedzą, że jest to źródło niezwykle ciekawe. Z lektury tekstu Soutou można wnioskować, że autor wykorzystał wiele spostrzeżeń Sainte-Suzanne'a. Nie wymienia jednak Soutou nazwiska sekretarza generalnego Quai d'Orsay Alexisa Légera (jako Saint-John Perse), opisując trzy wymienione wyżej tendencje, chociaż wspomina o nim, gdy zajmuje się okresem 1933–1936 (s. 783). W *Histoire de la Diplomatie française* autorzy ograniczyli się do przedstawienia ministrów spraw zagranicznych, premierów, niektórych tylko ambasadorów, czyli postaci mających decydujący lub znaczący wpływ na francuską dyplomację. Te braki mogą razić specjalistów, dają jednak czytelnikowi jasny obraz celów i realizacji zadań francuskiej dyplomacji. Wskazanie w bibliografii ważnych pozycji, podkreślenie ich znaczenia, jak w przypadku dzienników Sainte-Suzanne'a, stanowi uzupełnienie informacji zawartych w tekście i wskazówkę dla zainteresowanych.

Wiadomo, że politykę zagraniczną Francji w omawianym okresie kształtował nie tylko minister spraw zagranicznych i w mniejszym stopniu premier, ale także sekretarz generalny Quai d'Orsay Alexis Léger. Ten wysoki urzędnik, podległy bezpośrednio ministrowi spraw zagranicznych, ale kierujący służbami w ministerstwie przez podległy mu personel urzędniczy i kontakty z przedstawicielami środowisk polityczno-dyplomatycznych i prasowych, był w posiadaniu wszystkich istotnych informacji potrzebnych w polityce zagranicznej. To on reprezentował ciągłość „wykonywania urzędu” w odróżnieniu od zmieniających się premierów i ministrów.

Z moich badań<sup>17</sup> wynika, że pomimo wątpliwości, jakie miał Daladier w związku z Polską, to groźba ataku niemieckiego na Francję po Monachium wpłynęła na utrzymanie związków z Warszawą. Jego wypowiedź: „Mówiono mi, że Polska jest koniem, gdy ja byłem pewien, że jest osłem, ale ostatecznie dosiedliśmy ropuchy”<sup>18</sup> odzwierciedla chyba najlepiej nastawienie francuskiego premiera. Należy sądzić, iż to Alexis Léger, który także zajmował krytyczne stanowisko wobec twórców polskiej polityki zagranicznej, ale nie miało to wiele wspólnego z francuskimi kalkulacjami dyplomatycznymi, chciał uczynić z Polski „koniam” w grze z Niemcami.

<sup>16</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, recenzja z tego dziennika w: „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, t. 2, nr 1(5), 2002, s. 166–179.

<sup>17</sup> M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska — niepotrzebny aliant Francji? (Francja wobec Polski w latach 1938–1944)*, Warszawa 2003.

<sup>18</sup> R. de Sainte-Suzanne, *Une politique étrangère. Le Quai d'Orsay et Saint-John Perse à l'épreuve d'un regard*, novembre 1938-juin 1940, s. 192.

Wynikało to z krytycznej sytuacji międzynarodowej Francji i istniejącej na Quai d'Orsay świadomości bezsilności gasnącego mocarstwa. W obawie przed porozumieniem radziecko–niemieckim francuska dyplomacja włączyła się do rozmów z Moskwą. Udzielenie Polsce gwarancji przez Wielką Brytanię było niekorzystne z francuskiego punktu widzenia, gdyż ZSRR znalazł się „poza układem”, a to groziło porozumieniem radziecko–niemieckim. Ale Francuzi byli za słabi, aby zatrzymać „nierozumiejących” według nich realiów europejskich Brytyjczyków, włączono się więc do „gry” prowadzonej przez Londyn. Konstrukcja włączenia Polski do systemu oporu przeciwko Niemcom (po upewnieniu się, że Polska rzeczywiście nie współdziała z Hitlerem) była jak najbardziej poprawna i dawała przynajmniej na jakiś czas nadzieję na powstrzymanie Hitlera. Funkcja „małych” sojuszników Francji była przecież wpisana w logikę gry dyplomatycznej z Niemcami i w strategię wojskową, gdyż jeżeli wojna miałaby wybuchnąć, to teatr działań wojennych powinien znajdować się poza granicami Francji. Ta polityka wygrania na czasie skończyła się klęską 23 sierpnia 1939 r., czyli podpisaniem układu radziecko–niemieckiego. Stąd dyplomaci francuscy oskarżali później sekretarza generalnego o „dyplomatyczne Waterloo Francji”<sup>19</sup>. Należy przypuszczać, że o wiele bardziej w realiach i celach radzieckiej polityki orientowali się francuscy dyplomaci w Moskwie i pełniący od kwietnia 1938 r. do 13 września 1939 r. funkcję ministra spraw zagranicznych Georges Bonnet. To on już w maju 1939 r. mówił, że jeżeli Francja nie zgodzi się na „zajęcie” przez Rosję polskiego terytorium, które w przeszłości do niej należało, to żadne rozmowy nie mogą być długo kontynuowane, gdyż Moskwa „otrzyma” to od Berlina. Utrzymanie przez Francję właściwie „bezpłodnego” dla Paryża sojuszu z Polską było pewnego rodzaju demonstracją wobec Moskwy, mającą na celu akceptację radzieckich żądań, ale miały one wynikać ze wspólnych uzgodnień francusko–radzieckich. Francja, świadoma nikłych szans na wzmocnienie układu francusko–radzieckiego, nie mogła rezygnować z Polski, gdyż wtedy ZSRR mógłby swobodnie wejść na polskie terytorium, a to oznaczałoby, iż Francja nie ma już nic do powiedzenia w tym rejonie. Zresztą minister spraw zagranicznych już w czasie kryzysu sudeckiego w 1938 r. podejrzewał ZSRR o ekspansję w kierunku zachodnim i to przesądziło o utrzymaniu wtedy sojuszu z Polską. Należy jednak podkreślić, że w tym okresie zarówno Bonnet, jak i Daladier wysyłali sygnały do Moskwy o chęci zawarcia ściślejszego porozumienia i tylko rezerwa Kremla nie doprowadziła do podjęcia rozmów francusko–radzieckich, które w zamysłach Paryża najprawdopodobniej oznaczałyby rezygnację z sojuszu z Polską. Jeszcze w kwietniu 1939 r. w rozmowach ze stroną radziecką Francuzi kierowali uwagę na „małe państwa na wschodzie”, chcąc uczynić z tego element gry lub „przetargu” z Moskwą w zamian za rozszerzenie układu z 1935 r. i włączenie do niego Polski i Rumunii. Wprawdzie wiele było w tym niedopowiedzeń, zarówno ze strony Paryża, jak i Moskwy, która i tak nie traktowała tego poważnie, ale ze strony francuskiej mogło to oznaczać włączenie zarówno Polski, jak i Rumuni do radzieckiego obszaru strategicznego bez formułowania — na razie — zasad określających status tych państw. Dyplomaci Stalina nie ukrywali, iż celem ZSRR jest aneksja polskich terenów. W tej sytuacji Francja sądziła, iż sojusz z Polską może okazać się kartą przetargową w rozmowach z Moskwą, gdyż chciano „zaoferować” ZSRR „przyzwolenie” na wejście na polskie terytorium, czyli jego aneksję. Paryż sądził jednak, że są to kwestie do dyskusji z Moskwą. W obliczu kolejnych przeszkód, jakie stawiała strona radziecka, różnicy zdań pomiędzy Paryżem a Londynem, sztywnym, ale niewywołującym zbytniego zdziwienia u francuskich decydentów stanowiskiem Warszawy wobec żądań moskiewskich,

<sup>19</sup> Archives Nationales (AN), Papiers Paula Reynauda, 74 AP/20, 16 VII 1945, list M. Rucarta do P. Reynauda.



koncepcja ta i tak nie miała szans na realizację. Była to więc fikcja, z której Paryż już w maju 1939 r. zaczął sobie zdawać sprawę. Gdyby było inaczej, francuska delegacja udająca się na rozmowy do Moskwy w sierpniu otrzymałaby dokładne instrukcje i pełnomocnictwa. Fikcja ta miała prowadzić do przeciągnięcia rozmów i była wpisana w logikę odwiekania katastrofy, aby potem zlokalizować konflikty z dala od granic Francji i tam doprowadzić do klęski Niemiec. Zgoda Daladiera 22 sierpnia 1939 r. na żądanie Moskwy wejścia jej wojsk na polskie terytorium w przypadku ataku niemieckiego była właściwie zgodą na aneksję polskich terytoriów. Po 23 sierpnia 1939 r. dla Francji, która miała nadzieję, iż układ niemiecko–radziecki jest tylko tymczasowy, było istotne, aby ZSRR zachował w pierwszym etapie wojny neutralność. Według francuskich kalkulacji Polska powinna bronić się kilka miesięcy, sądzono więc, że ZSRR wkroczy dopiero w momencie klęski Polski i być może przejść na stronę aliantów. W tych kalkulacjach dla Francji ważne było zachowanie układu radziecko–francuskiego z 1935 r. W sytuacji kiedy ZSRR włączyłby się jako aliant Niemiec do konfliktu zbrojnego, czyli zaatakowałby Polskę, oznaczałoby to, iż układ ten traci moc. Kiedy już pierwsze dni września wskazywały na szybsze, niż sądzono, załamanie się militarne Polski, Léger w obawie, iż ZSRR zaatakuje Polskę, nie ukrywał, że „gwarancje udzielone Polsce będą skierowane także przeciwko ZSRR”<sup>20</sup>. Deklaracje te nie miały w praktyce większego znaczenia, chociaż nie można wykluczyć hipotezy, że w tych dniach istniała różnica stanowisk pomiędzy Daladierem a Légerem na temat ZSRR, ale kiedy rzeczywiście ZSRR dokonał agresji na Polskę, strona francuska robiła wszystko, aby zachować relacje dyplomatyczne z Moskwą. Nie zmienia to jednak faktu, iż wejście wojsk radzieckich na polskie terytorium w warunkach sojuszu niemiecko–radzieckiego było dla Paryża niebezpieczne. Poza niewiadomą, jakie stanowisko zachowa Moskwa wobec Francji, logika wydarzeń nakazywała kontynuowanie sojuszu z Polską, czyli udzielenie gościny polskiemu rządowi.

W pracy *Histoire de la Diplomatie française* Polska w porównaniu z innymi państwami zajmuje niewielkie miejsce w kalkulacjach dyplomatycznych Francji, występuje jednak w opisach sytuacji międzynarodowej na przestrzeni wieków. Zwrócono np. uwagę, że rozbiory Polski stanowiły jedną z istotniejszych przyczyn zakłócających równowagę europejską pod koniec XVIII w. Także w omawianym fragmencie, opracowanym przez Soutou, Polska jest wymieniana jako sojusznik Francji w okresie międzywojennym. Autor pisze także, że „pomimo wysiłków dyplomacji francuskiej do samego końca, aby usunąć polską przeszkodę, Stalin podpisał pakt z Hitlerem 23 sierpnia” (w przypisie autor podaje informację, że Polska przeciwstawiła się wojskowej penetracji Rosjan na swoim terytorium) (s. 794). Stwierdzenie to jest oczywiście prawdziwe, ale skrótowe przedstawienie tego bez uwzględnienia polskich racji, bez wymienienia chociażby nazwiska Paula–Emile’a Naggiara, ambasadora Francji w ZSRR (od listopada 1938 r.) i jego wysiłków w celu zainteresowania strony radzieckiej stanowiskiem i propozycjami Francji, czy Roberta Coulondre’a, ambasadora w Niemczech (od listopada 1938 r.), wydaje się zabiegiem zbyt ogólnym. Trudno czynić jednak zarzut Soutou, który jest znawcą tej problematyki i zastosowanie takiego skrótu wynikało z koncepcji pracy. Moje stanowisko dotyczące celów i zabiegów francuskiej dyplomacji w miesiącach poprzedzających wybuch wojny i jej stanowisko wobec Polski, przedstawiłam wyżej. Dodam, rozwijając myśl Soutou, iż francuska dyplomacja czyniła wysiłki do samego końca, aby zmienić polskie stanowisko, a przede wszystkim nie dopuścić do podpisania układu niemiecko–radzieckiego, że stan napięcia, jaki panował wów-

<sup>20</sup> *Dokumenty Wnieszniej Polityki SSSR (DWP)*, Moskwa 1996, t. XXII, kn. 2, dok. 580, s. 78, 14 IX 1939, telegram Surica do NKID.

czas w środowiskach politycznych i dyplomatycznych Francji był rzeczywiście duży. Wiemy, że Francuzi wysłali do Moskwy gen. Josepha Aimé Doumenca, któremu Bonnet zlecił przywieźć coś [porozumienie z ZSRR] „nawet za cenę obietnic”<sup>21</sup>. Daladier nazywał polskie stanowisko „zasłepieniem”, ambasador Coulondre informował centralę już 19 sierpnia o podpisaniu umowy gospodarczej pomiędzy Berlinem i Moskwą, natomiast Naggiar po przyjeździe Doumenca do Moskwy postawił mu od razu pytanie: „czy przywiózł Pan coś konkretnego w sprawie przejścia przez Polskę”<sup>22</sup>. Naggiar szeroko opisywał w raportach stanowisko radzieckie i nawoływał francuskie kierownictwo do zaferowania Rosjanom konkretnej propozycji<sup>23</sup>.

Także zbyt skrótowość poświęcona okresowi *drôle de guerre* budzi pewne zastrzeżenia. Oczywiście rację ma Soutou, pisząc, że w tym czasie francuska dyplomacja była pełna wahań i nieskuteczności. Przykładem były próby pomocy dla Finlandii, plany ataku na pola naftowe na Kaukazie. Podpisanie przez Francję razem z Wielką Brytanią traktatu z Turcją 19 X 1939 r. było jednak pewnym sukcesem, na co zwraca także uwagę Soutou. Autor odsyła oczywiście czytelników do licznych publikacji, a szczególnie do tomów *Documents Diplomatiques Français*<sup>24</sup>. Sądzę, że francuska dyplomacja w okresie *drôle de guerre* była nieskuteczna, gdyż Francja była zbyt słaba, aby sama mogła przeforsować swoje projekty. Przypomnę, że strona brytyjska, obawiając się konfliktu z Związkiem Radzieckim, była przeciwna interwencji w Finlandii. Z własnych badań wiem, że w styczniu 1940 r. plany francuskie wobec konfliktu radziecko–fińskiego przypominały balansowanie na linie. Rozważano dwie fazy interwencji. Pierwszą z zachowaniem kontaktów dyplomatycznych i z podjęciem próby przeciągnięcia ZSRR na stronę aliantów. Byłaby to interwencja pośrednia, przypominająca wariant hiszpański. Celem nadrzędnym było rozerwanie związków niemiecko–radzieckich. Francji przypadłaby rola mediatora w tym konflikcie. W wypadku niepowodzenia rozważano konflikt z Rosją, czyli atak zarówno od północy, jak i od strony Kaukazu. Do drugiego wariantu powrócił premier i minister spraw zagranicznych (21 III–18 V 1940) Paul Reynaud wiosną 1940 r. Należy podkreślić, że w odniesieniu do problematyki wystąpienia Francji przeciwko ZSRR nie dysponujemy pełnymi opracowaniami. Wiemy, że w celu przerwania dostaw ropy naftowej dla Niemiec Francja miała przygotowane plany ataku na pola naftowe w rejonie Baku. Nie jest do końca jasne stanowisko Paula Reynauda, który często deklarował się jako zwolennik zbliżenia francusko–radzieckiego i jak wynika z badań Sabine Jansen<sup>25</sup>, w maju 1940 r., w czasie walk z Niemcami, zamierzał wysłać do Moskwy Pierre’a Cota w celu zakupu samolotów. Wiadomo, że Francja utrzymywała stosunki dyplomatyczne z ZSRR do czerwca 1941 r. Francja Vichy — podkreśla to Soutou — proponowała ZSRR zbliżenie (s. 800). Poprzez zacieśnienie stosunków francusko–radzieckich strona francuska naiwnie sądziła, że zrównoważy w ten sposób silną pozycję Niemiec w Europie. Dysponujemy dość dokładną dokumentacją francuską na ten temat, pomimo publikacji źródłowych dokumentacja rosyjska nadal jest niewystarczająca. Francuscy dyplomaci w Mo-

<sup>21</sup> F. Delpla, *Les Papiers secrets du général Doumenca. Un autre regard sur 30–40*, Paris 1990, s. 41.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 68

<sup>23</sup> Szerzej M. Gmurczyk–Wrońska, *Polska — niepotrzebny aliant Francji?*, op. cit., s. 109–134.

<sup>24</sup> Do okresu *drôle de guerre* tomy: *1939 (3 septembre–31 décembre)*, Bruksela 2002; *1939 (1 janvier — 10 juillet)*, Bruksela 2004.

<sup>25</sup> S. Jansen, *Pierre Cot. Un antifasciste radical*, Paris 2002, s. 339–340. Jansen pisze o planach powierzenia Cotowi funkcji ambasadora. Zarówno ten pomysł, jak i sama misja do ZSRR nie doszły do skutku. Autorka słusznie wiąże te projekty z kalkulacjami Reynauda, że w interesie ZSRR nie było pokonanie Francji przez Niemcy. Na temat stanowiska ZSRR wobec ataku Niemiec na Francję m.in. S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko–sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003.

skwie (Naggiar powrócił do Paryża na początku lutego 1940 r., pozostał chargé d'affaire Jean Payart, 12 VI wysłano do Moskwy w charakterze ambasadora Erika Labonne'a, w okresie Vichy natomiast ambasadora Gastona Bergery) pilnie obserwowali politykę sowiecką<sup>26</sup>.

We fragmencie dotyczącym dyplomacji przywódcy Wolnej Francji gen. Charlesa de Gaulle'a z okresu II wojny światowej Soutou przypomniał swoje tezy z artykułu *Le général de Gaulle et l'URSS, 1943–1945: idéologie ou équilibre européen*, „Revue d'Histoire diplomatique”, 1994/4. Cenne jest stwierdzenia autora, że de Gaulle preferował układy bilateralne, gdyż polityka zbiorowego bezpieczeństwa poniosła klęskę w 1939 r. Stąd koncepcja generała tzw. trzech filarów bezpieczeństwa dla Francji: sojuszu francusko–radzieckiego, francusko–brytyjskiego i angielsko–rosyjskiego. Priorytet stanowił jednak sojusz francusko–rosyjski. Soutou dodaje słusznie, że w obozie Wolnej Francji nie było jedności poglądów na temat przyszłych sojuszy i zwraca uwagę na trzy opcje. Opcję prorosyjską z uwzględnieniem układu z W. Brytanią, reprezentowaną przez de Gaulle'a i Maurica Dejeana (komisarz spraw zagranicznych Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (CFLN) do listopada 1942 r. a od 1943 r., przedstawiciel przy rządach uchodźczych w Londynie, od czerwca 1944 r. dyrektor Departamentu Politycznego w MSZ), probrytyjską komisarza spraw zagranicznych CFLN od 1943 r. René Massigliego, koncepcję federalistyczną Stanów Zjednoczonych Europy, której zwolennikami byli m.in. jeden z przywódców Résistance Henri Freney, czy rzeczywisty orędownik tej idei Jean Monnet (s. 804–805). To ważne stwierdzenia, wskazujące na występujące w łonie obozu de Gaulle'a rozbieżności na temat francuskiej polityki zagranicznej. Decydujący głos w fazie końcowej miał de Gaulle. Pozwolę sobie na niewielkie uzupełnienie w sprawie Dejeana. Sądzę, że do 1942 r. dążył on do zacieśnienia stosunków z ZSRR, ale nie miał sprecyzowanych poglądów, na jakich zasadach powinno się opierać zbliżenie z Moskwą i w tym okresie opowiadał się za sojuszem przede wszystkim z Wielką Brytanią. Dopiero od połowy 1943 r. z jego raportów wyłania się koncepcja prorosyjska<sup>27</sup>. Soutou pisze: „dawny komisarz spraw zagranicznych”, należy więc rozumieć, że uwaga o prorosyjskim nastawieniu odnosi się do okresu po 1943 r.

Koncepcja sojuszu z ZSRR wynikała z tradycji francuskiej dyplomacji związanej z geopolityką i wiązała się z planem kontrolowania i podzielenia Niemiec. Koncepcja ta okazała się nierealna, jak dowiodły rozmowy w Moskwie w grudniu 1944 r. i układ francusko–radziecki, niesatysfakcjonujący w pełni strony francuskiej. Wynikało to z faktu, że Moskwa nie widziała we Francji partnera do negocjowanego podziału świata. Wprawdzie po 1945 r. we francuskiej dyplomacji pojawił się element „podwójnego bezpieczeństwa” — ze strony Niemiec i ZSRR, to po 1958 r., czyli powrocie gen. de Gaulle'a do władzy, ZSRR zaczął znowu być włączany do kalkulacji dyplomatycznych. De Gaulle — pisze Maurice Vaïsse — w planach zrównoważenia związków z USA, dążył do podniesienia Francji do rangi partnera w kontaktach z ZSRR. Była

---

<sup>26</sup> Przykładowo na temat Polski Naggiar pisał w raporcie 4 grudnia 1939 r.: „ZSRR bez wątpienia nie powiedział jeszcze ostatniego słowa dotyczącego Polski. Być może czeka, by przeprowadzić tam dla siebie tajną akcję lub nawet w następstwie powikłań wojennych na zachodzie i stopnia wyczerpania Niemiec, odegra tam pewnego dnia wielką rolę. Nie można zupełnie wykluczyć ewentualności, w przypadku unicestwienia przez aliantów reżimu hitlerowskiego, rosyjskiej próby utworzenia socjalistycznej republiki sowieckiej w Polsce, próby, która miałaby bardziej za cel powrót do tradycyjnej spuścizny rosyjskiej niż ochronę ZSRR przed ewentualną interwencją kapitalistycznych mocarstw zwycięskich”. DDF, dok. 383, s. 761, Moscou, 4 XII 1939, telegram Naggiara do Daladiera.

<sup>27</sup> Szerzej piszę o tym w: *Polska — niepotrzebny aliant Francji?*, rozdz. Maurice Dejean — dyplomata de Gaulle'a. *Widziane z Londynu*, s. 262–266, 286–291.

to kontynuacja, chociaż zmodyfikowana i w innych okolicznościach polityki z czasów wojny, kiedy de Gaulle traktował ZSRR jako przeciwwagę głównie dla Waszyngtonu.

Wracając jeszcze do tekstu Soutou, chcę zwrócić uwagę na konkluzje autora dotyczące celów i kierunku działań francuskiej dyplomacji po 1945 r. oraz na uwagi dotyczące struktur w dyplomacji i procesu decyzyjnego. IV Republika (1946–1958) to dla francuskiej dyplomacji — pisze Soutou — czas wahań i brak sukcesów związanych z uczestnictwem w NATO i problemami wynikającymi z nie najlepszymi stosunków z USA, dekolonizacji i klęsk Francji w Afryce i Indochinach, klęski sueskiej. Jedyne w działaniach związanych z konstrukcją europejską, z początkiem poprawy stosunków z Niemcami Francja mogła mówić o pewnych sukcesach. Autor twierdzi, że koniec IV Republiki to koniec pewnego cyklu we francuskiej dyplomacji, wynikający z jej aspiracji mocarstwach („Fin d'un cycle: la puissance en question et l'héritage d'une politique internationale à la française”, s. 845). Ta faza zimnej wojny, w której punktem kulminacyjnym był kryzys sueski w 1956 r., pokazała, że Francja nie miała już środków i skutecznych instrumentów, aby odgrywać rolę mocarstwa<sup>28</sup>. Źródeł słabości francuskiej polityki zagranicznej i dyplomacji Soutou poszukuje w strukturach i procesach decyzyjnych Ministerstwa Spraw Zagranicznych, nieadekwatności dostępnych środków do celów polityki zagranicznej, niedostatecznej koordynacji różnych elementów działań zewnętrznych państwa<sup>29</sup>.

Ostatnia część pracy napisana przez Maurice'a Vaïsse'a pod znamienym tytułem *Mocarstwo czy oddziaływanie?* dotyczy lat 1958–2004 (s. 863–976). Autor poświęcił wiele miejsca głównemu bohaterowi tego okresu Charles'owi de Gaulle'owi, jego staraniom o wprowadzenie Francji do grona mocarstw<sup>30</sup>. Przeciwny wizji świata dwubiegunowego ukształtowanego po 1945 r. i orędownik zasad, w których istotą życia międzynarodowego były kwestie interesów narodowych poszczególnych państw, de Gaulle dążył przede wszystkim do podniesienia znacze-

---

<sup>28</sup> Szerzej G.–H. Soutou, *La guerre de Cinquante Ans. Les relations Est-Ouest 1943–1990*, Paris 2001; idem, *L'Alliance incertaine, les rapports politico-stratégiques franco-allemands 1954–1996*, Paris 1997.

<sup>29</sup> S. 813–820. W latach 1914–1958 Francja nie dysponowała konstytucyjną kadrą mogącą skutecznie działać w świecie. Konstytucja 1875 r. przyznawała prezydentowi prawo mianowania członków rządu, ale jego rola ograniczała się głównie do funkcji doradczo-reprezentacyjnej. Wprawdzie na czele rządu stał premier (funkcja ta nie była przewidziana w konstytucji, regulowały to kolejne dekrety), ale jego rola w polityce zagranicznej Francji nie była duża. To minister spraw zagranicznych, konsultując się z premierem i prezydentem, kształtował politykę zagraniczną. Wprawdzie konstytucja z 1946 r. zwiększyła rolę premiera w kierowaniu podległymi resortami, ale i tak jego decyzje musiały być kontrasygnowane przez odpowiedniego ministra. Quai d'Orsay kierowało służbami dyplomatycznymi, nie podlegały mu inne sektory stosunków międzynarodowych, jak np. wywiad i obrona. Tak więc minister spraw zagranicznych nie zasiadał w Najwyższej Radzie Wojennej czy w Najwyższej Radzie Obrony Narodowej. Wprawdzie po 1936 r. włączono Quai d'Orsay do procesu decyzji strategicznych, ale nie usprawniło to w sposób wystarczający działań w zakresie koordynacji służb odpowiedzialnych za politykę zagraniczną. Proces podejmowania decyzji i ich realizacji funkcjonował lepiej w okresach kiedy jeden z polityków łączył kilka funkcji ministerialnych. Było tak w przypadku Daladiera: od kwietnia 1938 do 21 marca 1940 r. — premier, minister obrony, minister wojny, a po 13 września 1939 r. minister spraw zagranicznych. Po 1945 r. dyplomacja stała się bardziej wielokierunkowa. Wiązało się to ze strukturami NATO, planem Marshalla, organizacjami europejskimi, strukturami związanymi z zimną wojną. Po 1949 r. wprowadzono zinstytucjonalizowane formy kontaktów pomiędzy Quai d'Orsay a Komitetem Obrony Narodowej. Sytuacja uległa zmianie w czasie V Republiki i po wprowadzeniu systemu prezydenckiego, w którym prezydent odgrywa największą rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej, minister spraw zagranicznych jest jemu w praktyce podporządkowany.

<sup>30</sup> Szerzej M. Vaïsse pisze o tym w pracy *La Grandeur, politique étrangère du général de Gaulle 1958–1969*, Paris 1998.

nia i wielkości Francji. Uważał, że istotą bycia Francji jest jej wielkość. Popierał ideę wspólnej Europy, ale opartą na związku państw. Akceptował udział Francji w strukturach NATO, ale tylko pod warunkiem wpływu na światową strategię polityczną i militarną. W polityce zagranicznej dla Francji widział dwa cele: niezależność narodową wynikającą z silnego rządu i potencjału wojskowego (wyposażenie Francji w broń atomową), zmianę status quo w stosunkach międzynarodowych. Wprawdzie de Gaulle próbował manewrować wobec dwóch mocarstw, stosując znaną z czasów wojny metodę równoważenia tarć z Amerykanami otwarciem na ZSRR (wizyta generała w Moskwie w 1966 r.), ale nie udało mu się wypracować partnerskich stosunków z Moskwą. Vaïsse kładzie nacisk na synchronizację natężenia stosunków Francji ze Stanami Zjednoczonym z kryzysami międzynarodowymi (np. Berlin — USA opowiedziały się za rozmowami z ZSRR, de Gaulle był przeciwny; wystąpił natomiast przeciwko ZSRR i poparł stanowisko USA w kryzysie kubańskim) (s. 876). Badacze podkreślają, że otwarcie na wschód nastąpiło właściwie po 1963 r. i wiązało się w dużym stopniu z wycofaniem się Francji z NATO. Vaïsse podkreśla, że cezurą nie tylko Francji gaullistowskiej, ale także w stosunkach międzynarodowych (koniec kryzysu kubańskiego i początek okresu odprężenia) są lata 1962–1963. Dla Francji był to okres wojny w Algierii, podpisanie traktatu elyżejskiego z Niemcami, nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Chinami. Po 1963 r. de Gaulle zapoczątkował zbliżanie się do ZSRR, większe otwarcie się na Trzeci Świat i powrót w różne rejony świata po dekolonizacji, wychodzenie ze struktur wojskowych NATO (w 1959 r. de Gaulle podjął decyzję wycofania z NATO na czas pokoju francuskiej floty wojennej stacjonującej na Morzu Śródziemnym, a w marcu 1966 r. Francja, pozostając członkiem politycznym sojuszu, opuściła jego struktury wojskowe). Autor określa ten moment jako reorientację polityki w kierunku bardziej światowym (s. 878). Należy dodać, że cezurę 1963 r. w polityce de Gaulle'a dostrzega się w wielu opracowaniach. Badacze podkreślają — być może przesadnie, że po 1963 r. prezydent zmienił politykę zagraniczną Francji<sup>31</sup>.

W wyniku zmiany konstytucji i wprowadzenia w 1958 r. V Republiki wzrosła rola prezydenta, także w zakresie polityki zagranicznej. Tak więc to de Gaulle jako prezydent przy współpracy oddanych sobie ludzi (wielu dyplomatów, polityków z czasów wojny stanowiło swoisty „entourage” prezydenta, byli to m.in. Geoffroy de Courcel, Etienne Burin des Rozières) kształtował politykę zagraniczną Francji. Vaïsse przypomina znane cechy de Gaulle'a jako „dyplomaty”, nie zawsze aprobowane przez otoczenie, czyli opór wobec długich negocjacji, apodyktyczność, upieranie się przy własnych planach, także zamiłowanie do patetycznych wypowiedzi (s. 867). Francuska dyplomacja chciała odgrywać rolę „motora” wprowadzającego wszystko w ruch. Vaïsse podkreśla jednak, że jedynie de Gaulle miał wizję światowych ambicji Francji (s. 899). Żaden z jego następców nie potrafił tej wizji urzeczywistnić. Niemniej jednak francuska dyplomacja nadal wykazywała wielką aktywność we wszystkich rejonach świata, gdzie dochodziło do napięć i konfliktów (np. Bałkany). Wynikało to z jej zasad chęci odgrwania roli arbitra, pośrednika. Vaïsse widzi takie wielkie tendencje we francuskiej dyplomacji, jak: nacisk na niezależność narodową, solidarność w łonie Paktu Atlantyckiego przy równoczesnej odrębności, rola arbitra, pośrednika w świecie mająca za cel odprężenie w stosunkach międzynarodowych, powrót Francji w różne regiony świata po dekolonizacji (szczególnie na Bliski Wschód i do Afryki), obrona świata wielobiegunowego i zaangażowanie w konstrukcję europejską. Autor pisze, że Francja od 50 lat próbuje odgrywać rolę mocarstwa, ale jej koncepcja

<sup>31</sup> Szerzej A. Hall, *Naród i państwo w myśli politycznej Charles'a de Gaulle'a*, Warszawa 2005, także literatura to tej tematyki.

Europy–mocarstwa rozbija się o koncepcje partnerów mających inną wizję Europy. Dylemat francuskiej dyplomacji polega — zdaniem Vaïsse — na zaangażowaniu się w proces europejski z jednoczesnym dążeniem do dominacji. Kończy postulatem — Francja musi rozwikłać dylemat średniego mocarstwa o aspiracjach światowych.

Temu fragmentowi *Histoire de la diplomatie française*, podobnie jak poprzednim częściom, można zarzucić zbyt ogólnikowość. Vaïsse wymienia tylko nielicznych dyplomatów tej epoki, jak Jacques'a Chaban–Delmasa, Maurice'a Schumanna, Michale'a Joberta, jako najbardziej znaczącego w dyplomacji Georges'a Pompidou (s. 899, 907, 912). O prezydenturze Pompidou pisze jako o kontynuacji polityki de Gaulle'a, chociaż w innym stylu, mniej błyskotliwym. Valéry Giscard d'Estaing zapisał się w historii francuskiej dyplomacji jako polityk niezwykle energiczny m.in. w Afryce, w działaniach na rzecz odprężenia, dialogu z Moskwą. W jego ekipie znaleźli się wytrawni dyplomaci, jak: Claude Pierre–Brosselette, Jean François–Poncet, Gabriel Robin, Patrick Leclercq, Jean Sauvagnargues, Louis de Guiringaud, Michel Jobert, a także dyplomata de Gaulle'a Maurice Couve de Murville. Jakkolwiek Giscard d'Estaing mówił o zmianie tradycyjnego myślenia o francuskiej polityce zagranicznej, to zarówno u niego, jak i jego następców widać kontynuację celów francuskiej dyplomacji wokół zapewnienia Francji ważnego i decydującego miejsca w świecie. Czasy współczesne (François Mitterranda czy Jacques'a Chiraca) generują inny już styl narracji u Vaïsse'a, bardziej politologiczny. Autor opiera się w dużym stopniu na publikowanych w czasopiśmie analizach specjalistów z zakresu aktualnych stosunków międzynarodowych. We Francji toczą się debaty poświęcone francuskiej dyplomacji, polityce zagranicznej z udziałem polityków, dyplomatów, uczonych, publicystów francuskich i z innych krajów. Odbiciem tego są publikacje zamieszczane m.in. w „Commentaire”, „Politique étrangère”, „Le Débat”, „Relations interantionales et stratégiques”, „Politique internationale”. Bierze w nich również udział Maurice Vaïsse. W jednym z artykułów amerykański badacz z Harvardu, Stanley Hoffmann, pisze<sup>32</sup>, że koniec zimnej wojny nie spowodował zmian w celach francuskiej dyplomacji. Nadal jest ona determinowana przez konstrukcję europejską, współpracę francusko–niemiecką, stosunki z USA i kwestie związane z NATO (także rozszerzeniem paktu na kraje Europy Środkowo–Wschodniej po upadku ZSRR), ważność problematyki afrykańskiej i Bliskiego Wschodu. Dominantem francuskiej dyplomacji XX w. były Niemcy i obsesja schyłku. Nadal Francja pozostaje dla USA albo partnerem, albo źródłem ciągłych irytacji dyplomatycznych, kulturalnych i handlowych. Możemy mówić o paradoksalnej kontynuacji — pisze Hoffmann — we francuskiej dyplomacji. Kontynuacja ta jest o tyle frapująca, że polityka francuska prowadzona przez sukcesorów de Gaulle'a nie osiągnęła głównych celów.

W *Histoire de la diplomatie française* występują określenia: dyplomacja, polityka, stosunki międzynarodowe, polityka zagraniczna. Nie wynika to jednak z zamieszania pojęciowego, badacze są bowiem niezwykle konsekwentni w doborze słów. Dyplomacja jest częścią tych procesów. Cytowany także w pracy Marie–Christin Kessler opiera swoje rozważania na temat dyplomacji na jednej z kilkunastu jej definicji, pisząc<sup>33</sup>, że dyplomacja to obrona interesów państwa poza jego granicami. Cele dyplomacji francuskiej pozostają niezmiennie — to analiza miejsca Francji w świecie i obserwacja stanu sił innych państw (są one determinowane przez demografię, ekonomię, geografę i historię). Aby te cele osiągnąć, państwo dysponuje środkami, które służą także dyplomacji. Jest to: siła, prawo, administracja, finanse, negocjacje. Fran-

<sup>32</sup> S. Hoffmann, *La France dans le monde 1979–2000*, w: „Politique étrangère”, 2/2000, s. 308–310.

<sup>33</sup> M.–Ch. Kessler, *La politique étrangère de la France. Acteurs et processus*, Paris 1999, s. 143–144, 165–166.

cuska dyplomacja charakteryzuje się wspólnym narodowym interesem doktrynalnym i wpisuje się w długie trwanie.

Publikacja ta jest na pewno ważną i potrzebną pozycją z dziedziny dyplomacji. Sądzę jednak, że specjaliści, pomimo rozbudowanej części bibliograficznej, mogą odczuwać pewien niedosyt wynikający ze zbyt dużej ogólnikowości.